

# MAŁA, CZARNA, SŁAWNA

HEJ, MAŁA! JESTEŚ  
CAŁA CZARNA!

Mała czarna to najslawniejsza sukienka świata. Wymyślił ją Jean Patou, a wkrótce potem zaczęła ją nosić Coco Chanel – znana projektantka mody. Ona też zaprojektowała kolejne modele. Ludzie bardzo się wtedy dziwili, bo dotąd czarne sukienki wkładały tylko kobiety w żałobie albo mężatki. A mała czarna powstała **dla wszystkich pań**: starszych i młodszych, zamężnych i niezamężnych. Dla chudszych i grubszych – dlatego ma **prosty krój**: nie jest ani wąska jak pończocha, ani szeroka jak worek. Dzięki temu jest po prostu wygodna. Można ją uszyć z małego kawałka materiału, bo sięga



zaledwie do kolan i najczęściej nie ma rękawów. A ponieważ jest czarna, nie widać na niej zabrudzeń. I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz! Mała czarna wpisała się w **nowy styl**, jaki zapanował wtedy w modzie. Kobiety przestały nosić pod sukniemi niewygodne gorsety obciskające ciało, które sprawiały, że talia wydawała się bardzo szczupła. Styl ten nazwano „**na chłopczyce**”.



\*Zak leci?  
†Ale myk!

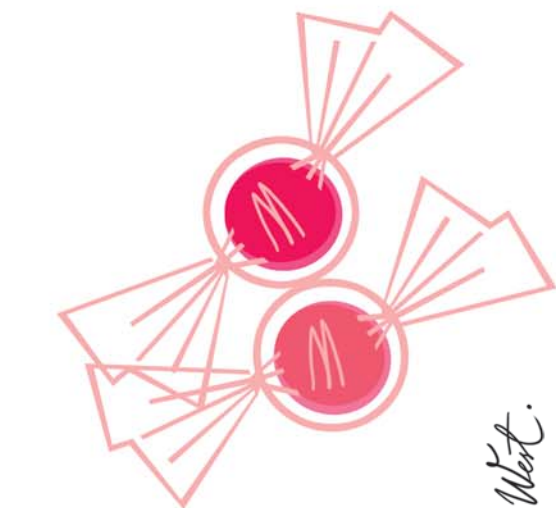
# RÓŻ I JUŻ

KOLOR RÓŻOWY  
JEST SŁODKI JAK  
LANDRYNKA. A MOŻE  
WŚCIEKŁY JAK PIES?

Prawie każda mała dziewczynka uwielbia kolor różowy. Ale kiedy dorasta, zwykle przestaje go lubić. Może dlatego, że nie chce być dłużej małą dziewczynką?

Elsa Schiaparelli pokochała różowy już jako dorosła kobieta. Nigdy nie uważała, że jest cukierkowy. Mówiła o nim: shocking pink, czyli: **szokujący róż**. Zachwyciła się nim, gdy wymyślała projekt sukienki dla Mae West, gwiazdy filmowej z Hollywood. Uznała wtedy, że gwiazdę musi być dobrze widać, więc najlepiej ubrać ją właśnie we **wściekły**, czyli bardzo **jaskrawy** róż. Potem projektowała też inne różowe sukienki, a także różowe płaszcze, marynarki i buty.

„Na 100 kobiet aż 80 nie ma śmiałości rzucać się w oczy, bo się boją, co ludzie powiedzą. W rezultacie



*Żiemstwa różowa wskienka dla Mae West.*

1930



kupują sobie coś szarego. Kobiety powinny zdobyć się na odwagę i zacząć się wyróżniać” – mówiła Elsa. Sama była **odważna**, bo projektowała wbrew ówczesnej modzie na smutne kolory: brązy, ciemne zielenie i szarości. Zakupy w jej paryskim butikiu pakowano do wściekle różowych toreb. Gdy ktoś wchodził z taką torbą do butikiu Coco Chanel, zaraz mu ją zabierano i odkładano w niewidoczne miejsce, by oddać dopiero przy wyjściu. Coco Chanel najbardziej lubiła czerń, a różowy kłutł w oczy i od razu kojarzył się z Schiaparelli.



# NIEWIDZIALNY OBCAS

CZY MOŻNA  
CAŁY CZAS  
CHODZIĆ NA  
PALCACH?

Każdy, kto choć przez chwilę próbował udawać baletnicę, tańcząc na palcach, wie, jakie to trudne. A gdyby ktoś chciał chodzić tak cały czas? André Perugia widocznie uznał, że takie chodzenie **na palcach** to całkiem niezły pomysł. Zaprojektował buty, które wyglądały tak, jakby miały niewidzialny obcas.

A może Perugia nie wiedział, że istnieją obcasy? Oczywiście że wiedział, bo sam zaprojektował wiele butów na obcasach. Zresztą obcasy wymyślono dużo wcześniej. Najpierw nosili je mężczyźni przy obuwiu do jazdy konnej,



żeby stopa lepiej trzymała się **w strze-**  
**mionach**. Kobiety zaczęły nosić buty  
na obcasach dopiero po tym, jak w 1533 roku  
pewna niezbyt wysoka włoska księżna – Kata-  
rżyna Medycejska – założyła takie pantofelki  
na swój ślub z francuskim księciem, później-  
szym królem Francji Henrykiem II.

O butach na niewidzialnych obcasach, po-  
dobnych do tych, które zaprojektował André  
Perugia, świat przypomniał sobie kilkadziesiąt  
lat później. Wtedy zaczął je produkować Antonio  
Berardi, a Victoria Beckham – żona znanego  
brytyjskiego piłkarza Davida Beckhama – chęt-  
nie się w nich pokazywała. Jej zdjęcia w takich  
pantoflach ukazały się w wielu pismach. A pod  
zdjęciami zazwyczaj powtarzało się to samo pyta-  
nie: czy takie buty są wygodne i czy łatwo w nich  
utrzymać **równowagę**? Victorii się  
udawało.



# OSTRE I KOBIECE

CO TO JEST:  
CIENKIE JAK  
SZPILKI, OSTRE  
JAK SZTYLETY?

Ta historia zaczęła się, gdy Christian Dior przygotował kolekcję ubrań **new look**\*. Rozkloszowana spódnica, na którą zużywał nawet 10 metrów materiału, i dopasowana góra podkreślały talię i biust. No i oczywiście wymagały odpowiednich butów. Zaprojektował je Roger Vivier. A ze względu na ich cienkie wysokie obcasy szybko zaczęto mówić o nich „**szpilki**” albo „**sztylety**”. Do dziś wszyscy zgodnie twierdzą, że to najbardziej **kobiece** buty, jakie

„New Look” znaczy po angielsku „Nowy Wygląd”.



kiedykolwiek powstały. Wielką fanką szpilek była aktorka Marilyn Monroe, uważana za jedną z najpiękniejszych kobiet w historii ludzkości. Żeby zwracać na siebie uwagę, skraciała jeden obcas – dzięki temu mogła bardziej kołysać biodrami.

Dziś fanki szpilek biorą udział w **wyścigach na obcasach**, które są organizowane w różnych miastach świata. Odległość do pokonania nie jest zbyt duża, ale zawodniczki muszą mieć na nogach szpilki przynajmniej 7-centymetrowe.

Wkrótce będą mogły odpocząć po biegu, wcale nie zdejmując butów. Bo są już szpilki, w których **obcas się składa**. Wynałazła je angielska firma ubezpieczeniowa, żeby wypłacać mniej odszkodowań. Wiele kobiet prowadzi samochód w butach na zbyt wysokich obcasach, które przeszkadzają w naciskaniu pedałów. Często jest to przyczyną wypadków. A im mniej wypadków, tym więcej firma ubezpieczeniowa zaoszczędzi.

